

Historia kapituły skalbmierskiej

Wojciech Sowała
Uniwersytet Jagielloński

Kapituła skalbmierska należała do najstarszych tego typu zgromadzeń w Polsce. Aby przyjrzeć się jej początkom, musimy cofnąć się do czasów kształtowania polskiej państwowości i budowania zrębów organizacji kościelnej i administracyjnej w państwie Piastów.

Powstanie pierwszych zgromadzeń kanoniczych, jak wskazał Józef Szymański nastąpiło w drugiej połowie XI wieku w Małopolsce. Fakt ten, jak się wydaje nie był przypadkowy. To właśnie ten region należał do najgęściej zaludnionych i zwartych politycznie terenów kraju. Co przekładało się również na jedność organizacji kościelnej. W początkowym stadium rozwoju kanonikat małopolski rozwijał się głównie pod patronatem książęcym, stanowiąc element zarówno chrystianizacyjny jak i administracyjny. Kanonicy lokowani byli bowiem przede wszystkim na terenach ważnych posiadłości książęcych. Znamienne są tutaj fundacje Władysława Hermana, które oprócz Krakowa objęły również Sandomierz, Zawichost i Stopnicę a poza Małopolską najważniejsze książęce grody: Gniezno, Płock czy Łęczycę. Bardzo szybko wartość kanoników doceniło rosnące w siłę możnowładztwo. Już pod koniec XI wieku powstały zgromadzenia ulokowane w grodach ważnych rodów: Szaniec i Prandocin należały do Odrowążów, Ruszcza do Gryfitów, Mstyczów do Toporczyków a Imielno do Porajów. Nie inaczej sprawa przedstawiała się w wypadku Skalbmierza.

Miasto, położone w jednym z najbardziej urodzajnych i najgęściej zaludnionych terenów państwa Piastów, na prastarym szlaku handlowym łączącym Sandomierz z Krakowem i dalej przez Wrocław z terenami cesarstwa w XI wieku stanowiło własność możnego rodu Awdańców. Na przełomie XI i XII wieku Skarbimir Awdaniec był jedną z najbardziej wpływowych osób w Polsce. To właśnie od jego imienia zwykle wywodzi się nazwę miasta. Choć niewątpliwie Skalbmierz jako osada istniał już wcześniej, zapewne to właśnie Skarbimirowi zawdzięcza on nie tylko nazwę ale i rozkwit w tej pierwszej fazie. Jak się przyjmuje, ufundowano wówczas kościół i sprowadzono na miejsce kanoników.

Tak wczesną fundację, postulowaną przez historyków, potwierdzają relikty pierwszego kościoła zachowane w murach obecnej świątyni. Jak wykazały badania archeologiczne i architektoniczne, skalbmierska świątynia miała formę kościoła salowego, zamkniętego od wschodu półkolistą absydą i posiadającego w zachodniej części, podsklepioną, zawieszoną na imponującej wysokości sześciu metrów emporę, do której dostęp zapewniały, wykute w grubości muru południowego schody. Niedługo później dobudowano od zachodniej strony dwie wieże. Tak forma budowli, jak i sposób obróbki kamiennych bloków, z których zbudowano świątynię sugeruje, że powstała ona w pierwszej połowie XII wieku, ze wskazaniem na jego początek. Co w połączeniu z ówczesną tendencją, rozwijającą się wśród ówczesnego możnowładztwa do budowy murowanych, emporowych kościołów w centrach dóbr rodowych (takie powstały mn. W Prandocinie, Imielnie czy Ruszczy) i osadzania przy nich kanoników czyni hipotezę o fundacji Skarbimira wysoce prawdopodobną. Wprawdzie Jan Długosz, za fundatora kościoła uważał jednego z biskupów krakowskich, jednak z uwagi na wspomnianą, monumentalną emporę teza ta wydaje się mniej prawdopodobna. Natomiast faktem jest, że w ciągu XII wieku kościół wraz z miastem i kapitułą przeszedł pod zarząd biskupów krakowskich, choć nie wiadomo z jakiego powodu. Zwykle wskazuje się tutaj na konflikt Skarbimira z Bolesławem Krzywoustym, który miałby skonfiskować mu Skalbmierz i przekazać biskupom krakowskim ale nie da się wykluczyć, że to sami Awdańce przekazali miasto w bliżej nieokreślonym czasie i okolicznościach.

Sama kapituła, w tym początkowym okresie funkcjonowania miała dwie podstawowe funkcje. Z jednej strony było to sprawowanie *officium divinum* oraz najprawdopodobniej obowiązków duszpasterskich, przede wszystkim kaznodziejstwa. Te ostatnie, choć przynależne w tamtym czasie biskupom były wykonywane również przez kanoników, na co wskazuje bulla Paschalisa II zalecająca kapitule w Colchester zajęcie się głoszeniem Słowa Bożego, udzielaniem chrztu czy spowiedzią. Podobnie być musiało i na ziemiach polskich w tamtym okresie. Zwłaszcza w Skalbmierzu, któremu podlegało dwadzieścia sześć wsi i jedno miasto a sieć parafialna albo w ogóle nie istniała albo była dopiero w zalążku. Drugą sferą działalności kapituły były obowiązki wobec możnowładcy. Należało do nich przede wszystkim sprawowanie kontroli gospodarczo-administracyjnej na podległym kolegiacie terenie, który również, przynajmniej w części stanowił jej uposażenie oraz nie mniej ważna posługa duszpasterska na potrzeby dworu. Jak wskazują wyniki badań archeologicznych, w trakcie których odkryto na terenie kościoła, wczesnośredniowieczny sarkofag, kapituła dysponowała również prawem do grzebania członków rodów właścicieli.

Niestety nie jest znana liczba kanoników skalbmierskich z tego pierwszego okresu. Przypuszcza się, że kapituła liczyła od trzech do sześciu członków, którym przewodził prepozyt, przy czym za bardziej prawdopodobną uznaje się liczbę trzech kanoników. Choć zapewne

mieszkali oni przy kościele, nie udało się jak dotąd, podobnie jak w przypadku innych krakowskich kolegiat (za wyjątkiem św. Andrzeja w Krakowie) potwierdzić istnienia claustrum. Nie jest znana również dokładna wysokość dochodu jakim dysponowali kanonicy, jednak uważa się, że była to jedna z bogatszych kolegiat w Małopolsce. Jak wskazuje Józef Szymański w Skalbmierzu obowiązywała wspólnota majątkowa a wszelkie decyzje podejmował prepozyt. Kanonicy, podobnie jak w pozostałych kolegiatach małopolskich posługiwali się regułą tzw. akwizgrańską, której rękopis zachował się w Krakowie.

W XIII wieku kapituła skalbmierska przechodziła przemiany analogiczne jak pozostałe zgromadzenia kanoniczne w Małopolsce. Wiązały się one z jednej strony z przemianami gospodarczymi kraju, głównie pojawieniem się gospodarki czynszowej, z drugiej strony politycznymi, wzrostem znaczenia możnowładztwa i emancypacją kościoła spod władzy świeckiej. Zwłaszcza ten ostatni czynnik był tutaj niezwykle istotny. Stosunek kościoła i państwa za panowania pierwszych Piastów przedstawiał się analogicznie jak w krajach cesarstwa i swoje źródła miał jeszcze w epoce karolińskiej. Duchowni w tym systemie byli urzędnikami państwowymi, włączonymi w struktury władzy książęcej i od niej zależnymi. Sytuacja ta, na skutek reformy kościoła powszechnego w XII wieku diametralnie się zmieniła co znalazło swój wyraz również w Polsce. Tak więc w ciągu XIII wieku można zaobserwować szereg przemian, wśród których uczynienie ze wspólnot kanoniczych, podmiotów mających prawo własności wobec prebend im przydzielonych, dotychczas będących własnością fundatora, miało najdalej idące skutki. Doprowadziło to mianowicie do wykształcenia się beneficjów, na stałe związanych z konkretną kanonią, czego skutkiem było z jednej strony uniezależnienie się kanoników a z drugiej ustalenie liczebności kapituł.

Wiek XIII to także czas, w którym wojny i niepokoje nie oszczędziły Skalbmierza i kolegiaty. Najpierw znalazło się ono na terenach, na których Henryk Brodaty toczył walki z Konradem Mazowieckim, skutkiem czego była inkastelacja kościoła w roku 1234, dokonana przez tego ostatniego. Następnie miasto zostało zniszczone przez najazd tatarski w 1241. O wadze politycznej tego ośrodka świadczy także fakt, że to właśnie tutaj Konrad Mazowiecki zwołał zjazd panów małopolskich, których następnie uwięził. Natomiast przez Bolesława Wstydliwego skalbmierska kolegiata została wraz z kielecką i kanonikami katedry krakowskiej obdarzona licznymi przywilejami.

Z XIII wieku pochodzą też pierwsze wiadomości dotyczące kanoników skalbmierskich. Jako pierwszy notowany w źródłach jest prepozyt Gumbertus, który w 1217 poświadczył przekazanie przez Leszka Białego wsi Cyrzyny na rzecz klasztoru miechowskiego. Gumbertus pochodził z możnego rodu Awdańców, tego samego do którego należał komes Skarbimir i był

bratem wojewody Mszczuja, jednego ze stronników Konrada Mazowieckiego. Z prepozytury skalbmierskiej przeszedł następnie na scholasterię sandomierską by w końcu zostać archidiakonem krakowskim. Prepozyturę skalbmierską w roku 1234 piastował Grzegorz, wcześniej dziekan u św. Floriana w Krakowie a w roku 1238 magister Piotr, który następnie został kanonikiem katedry krakowskiej. Natomiast nic poza imieniem nie wiemy o Prandocie, notowanym jako prepozyt w dokumencie biskupa krakowskiego Wisława z roku 1238.

Z początkiem następnego stulecia, Skalbmierz znów znalazł się w centrum walk o panowanie nad Małopolską. Tyma razem bój toczył się między wojskami biskupa Muskaty – zwolennika czeskiego panowania a stronnikami Władysława Łokietka. W trakcie walk miasto mocno ucierpiało – spłonęła spora część domów. Niemniej po zażegnaniu niepokoju i zjednoczeniu ziem polskich pod panowaniem piastowskim, od tego momentu aż po potop szwedzki Skalbmierz dynamicznie się rozwijał i stanowił jeden z najważniejszych ośrodków w Małopolsce. Dobitnym potwierdzeniem jego znaczenia w tej części kraju było nadanie praw miejskich 20 lutego 1342 roku przez króla Kazimierza Wielkiego. Wraz z miastem rozwijała się również kapituła będąc jedną z najbogatszych i najważniejszych w diecezji. Dość zaznaczyć, że prebendy kanoników obejmowały dochody z siedemdziesięciu domów i młyna położonych w samym Skalbmierzu oraz kilkunastu wsi. Jan Długosz w swoim *Liber beneficiorum* wymienia kapitułę skalbmierską jako piątą pod względem znaczenia w diecezji krakowskiej.

Również w początku XIV stulecia mamy już ustalony skład kapituły, który nie zmienił się przez kilka następnych wieków. Jak wskazano w liście apostolskim *Sua Nobis* papieża Klemensa V z 13 grudnia 1312 roku oraz w rejestrach świętopietrza z roku 1325 kapitułą skalbmierską składała się z trzech prałatur – prepozyta, scholastyka i kustosa oraz pięciu kanonii. Szczególnie istotna jest informacja o scholastyku – świadczy ona, że już wówczas funkcjonowała w Skalbmierzu kolegiacka szkoła. To właśnie w niej pobierał nauki Stanisław ze Skalbmierza, bez wątpienia najwybitniejszy z obywateli miasta. Urodził się około roku 1365, jako syn mieszczanina Jana. Po latach nauki w rodzinnym mieście udał się na studia do Pragi, gdzie działał wówczas jeden z najlepszych europejskich uniwersytetów. Stanisław najpierw studiował na wydziale sztuk wyzwolonych gdzie pod kierunkiem mistrza Konrada z Wormacji uzyskał stopień bakałarza w roku 1382 a trzy lata później magistra. Następnie od roku 1389 kontynuował studia na wydziale prawa kanonicznego. W tym samym czasie przyjął święcenia kapłańskie w diecezji krakowskiej a rok później został kanonikiem skalbmierskim i rektorem kościoła św. Piotra w Sandomierzu. Tytuł doktora prawa uzyskał w roku 1396. Jeszcze podczas studiów związał się z dworem Jadwigi Andegaweńskiej (której był spowiednikiem) i Władysława Jagiełły, gdzie aktywnie wspierał wysiłki na rzecz reaktywowania Akademii Krakowskiej. Z tego okresu pochodzą poruszający

Monolog o umieraniu Jadwigi królowej Polski i kazania wygłoszone na pogrzebie Andegawenki i w druga rocznicę jej śmierci. Niewątpliwie Skalbmierczyk był jedną z głównych postaci, które doprowadziły do reaktywowania Akademii Krakowskiej. To właśnie on organizował krakowską wszechnicę jako główny współpracownik Władysława Jagiełły i egzekutorów testamentu Jadwigi – biskupa Piotra Wysza i kasztelana krakowskiego Jana Tęczyńskiego w tej sprawie. Został też jej pierwszym rektorem i autorem naukowego i ideowego programu uczelni, w którym podkreślał znaczenie poszczególnych dziedzin wiedzy „albowiem, to przez nie pomnaża się zaszczyty Kościoła i pożytków doznaje Królestwo Polskie; to one wzbogacają ciało, a duszom przydają szlachetności, to przez nie uświetni się majestat królewski; przez nie błyszczeć będzie mądrość kapłańska, przyozdobi się cała społeczność, a nieprawość w znacznej mierze pójdzie na wygnanie, znajdzie się zaś na górach świętych złoto mądrości, srebro wymowy, sól roztropności, bursztyn sprawiedliwości, ołów wstrzeźliwości, ziarno męstwa i wszelki w ogóle kamień kosztowny”.

Stanisław, choć nie pełnił żadnego urzędu państwowego był mocno zaangażowany w sprawy kraju. Jego traktaty o wojnie sprawiedliwej posłużyły w procesie z Zakonem Krzyżackim toczonym przed wysłannikiem papieża Marcina V a w wykładzie prawa międzynarodowego opracowanym wraz z Adamem z Będkowa, Janem Elgotem, Jakubem z Zaborowa i Tomaszem z Chrobrza udowodnił na arenie międzynarodowej, bezprawność zamierzonej przez Zygmunta Luksemburskiego koronacji Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda. Angażował się też Skalbmierczyk w życie diecezji: w 1402 został kanonikiem katedralnym krakowskim i kaznodzieją katedralnym a od roku 1419 wikariuszem generalnym *in spiritualibus*. Brał czynny udział w synodach w Krakowie (1408), Kaliszu (1409), Wrocławiu (1410, 1415), Przemyślu (1415), Włocławku (1417) i Łęczycy (1422). Odegrał też istotną rolę przy formułowaniu statutów synodalnych wieluńsko-kaliskich ogłoszonych w roku 1422 przez arcybiskupa Mikołaja Trąbę. To właśnie Stanisław, jako pierwszy mówił publicznie o świętości królowej Jadwigi i to on w roku 1419 rozpoczął starania o jej kanonizację a w roku 1426 brał udział w pracach komisji powołanej w tym celu przez arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca. Zmarł 9 stycznia 1431 roku w Krakowie. Pochowany został na Wawelu w Krypcie Doktorów pod krakowską katedrą. Spuścizna pisarska Stanisława ze Skalbmierza obejmuje ponad 600 pozycji, traktatów i kazań o treści głównie teologicznej i filozoficzno-prawnej, z których najpopularniejszym dzisiaj jest *Sermo de bello iusto et iniusto*.

Dobitnym świadectwem wysokiej pozycji kolegiaty w diecezji krakowskiej jest fakt, że wielu tutejszych kanoników otrzymało również godność kanonika katedry krakowskiej. Tak było między innymi w wypadku Engelberta, który ponadto był oficjałem krakowskim i magistrem prokuratorem biskupa krakowskiego (notowany w Skalbmierzu w 1309), Nankiera (1325),

Prandoty (1333-50), Świąsława (1357), Mikołaja z Młynów (1359-83), który pełnił również funkcję sędziego krakowskiego, Jana (1383) czy Nawoja z Tęczyna (1386), również oficjała krakowskiego. Ponadto pochodzące z XIV wieku pierwsze wzmianki o istnieniu w kolegiacie wikariuszy również wiele mówią o skali zaangażowania miejscowych kanoników w sprawy stolicy, wymagających sędowania części skalbmierskich obowiązków na zastępców.

Następne stulecie zapisało się w dziejach kolegiaty przede wszystkim przebudową kościoła. Bezpośrednią przyczyną było trzęsienie ziemi w roku 1443, w wyniku którego runęły sklepienia i część murów świątyni. Nowy kościół wzniesiono z wykorzystaniem części ocalałych murów, z których skomponowano prezbiterium nowej świątyni, do którego dobudowano trójnawowy i trójprzęsłowy korpus. Zdecydowano się też pozostawić ocalałe z kataklizmu wieże, które znalazły się teraz w miejscu połączenia chóru z korpusem nawowym nadając świątyni oryginalną sylwetkę. Trudno z całą pewnością stwierdzić co było powodem takiej decyzji ale prawdopodobne jest, że kanonikami kierowała chęć podkreślenia starożytności i świętości kolegiaty poprzez wyeksponowanie relikwów poprzedniej budowli. Z tych samych powodów przecież, Kazimierz Wielki zdecydował się zachować rotundę Najświętszej Marii Panny na Wawelu w niezmiennym kształcie, przeprowadzając tylko niezbędne prace remontowe. Nową skalbmierską świątynię wzniesiono, jak zaświadcza Jan Długosz w swoim *Liber beneficiorum* ze składek mieszczan. Nie jest znana dokładna data konsekracji ale pewne jest, że kościół był gotowy przed końcem XV stulecia. Niestety prawie nic nie wiemy o jego wyposażeniu, do naszych czasów dotrwała jedynie informacja, że wspaniałą, srebrną monstrancję dla kolegiaty zamówiono u Mikołaja Brennera, jednego z najlepszych krakowskich złotników. Wiadomo też, że każdy nowo instalowany kanonik musiał w ciągu miesiąca dać do kolegiaty kapę lub jej równowartość czyli 3 grzywny.

Podobnie jak w wiekach poprzednich, kanonikami skalbmierskiej kapituły byli wybitni przedstawiciele elity królestwa, odgrywający znaczącą rolę w życiu państwa i Kościoła. Do najwybitniejszych należy bez wątpienia Jakub z Sienna Oleśnicki herbu Dębno. Urodził się w roku 1413 jako czwarty syn Dobiesława z Oleśnicy, wojewody sandomierskiego i Katarzyny, córki Dymitra z Goraja, zaufanego podskarbiego Kazimierza Wielkiego. Studiował teologię i prawo w Rzymie. Po powrocie z Italii w roku 1435 jako protegowany swojego brata stryjecznego kardynała Zbigniewa Oleśnickiego otrzymał godność kanonika katedry krakowskiej i rozpoczął pracę w jego kancelarii. Wrodzone talenty i zdobyte wykształcenie, szybko zostały dostrzeżone na dworze królewskim. Już w roku 1442 został wysłany w misji dyplomatycznej do Budy. W tym też roku objął prepozyturę skalbmierską. W dwa lata później znów przebywał na Węgrzech, razem z królem Władysławem Warneńczykiem. Jego zaangażowanie w sprawy państwa zostało docenione przez monarchę, co między innymi pozwoliło Jakubowi wyjednać przywilej, w którym król uwalnia

mieszczan skalbmierskich z ceł i opłat targowych w całym królestwie Polskim. W roku 1446 obejmuje probostwo krakowskie, jednocześnie stając się członkiem dworu Kazimierza Jagiellończyka. Następne lata upłynęły Jakubowi na kolejnych podróżach – do Rzymu z poselstwem od kardynała Oleśnickiego, co zaowocowało otrzymaniem tytułu protonotariusza apostolskiego i z królem, jako osobisty sekretarz po Rusi, Podolu i Wołoszczyźnie. Pomimo, że Jakub należał do frakcji opozycyjnej wobec monarchy, musiał być bardzo ceniony i lubiany przez Kazimierza skoro para królewska czyniła starania o przyznanie mu prepozytury gnieźnieńskiej. Po śmierci kardynała Oleśnickiego 10 IV 1453 roku, to właśnie Jakub został administratorem diecezji krakowskiej. W roku 1459 został wysłany, jako poseł królewski do Mantui aby uzyskać od papieża Piusa II uwolnienie miast pruskich od klątwy, złożenia mu obediencji i reprezentowania monarchy na kongresie obradującym w sprawie krucjaty antytureckiej. Przyjaźń jaką zawarł wówczas z papieżem, który docenił zalety Jakuba (Pius nazywał go *vir doctus*), zaowocowała wkrótce nominacją na biskupstwo krakowskie. Zaowocowało to wybuchem konfliktu z królem, który polegając na swoim zwyczajowym prawie do prezydentury biskupa krakowskiego, pragnął widzieć na tym miejscu Jana Gruszczyńskiego. Pomimo interwencji papieskiej dwa lata później Jakub został zmuszony do ustąpienia, co jednak nie spowodowało zerwania stosunków z Kazimierzem Jagiellończykiem, który w roku 1465 doprowadził do objęcia przez niego biskupstwa włocławskiego. W kolejnych latach Jakub stał się stronnikiem i bliskim współpracownikiem króla, odgrywając istotną rolę w przygotowaniu warunków pokoju toruńskiego, którego też był jednym z sygnatariuszy. Następnie w imieniu monarchy zarządzał Pomorzem i czynnie wspierał Jagiellończyka w prowadzeniu polityki zagranicznej wielokrotnie biorąc udział w misjach dyplomatycznych na Śląsku, Węgrzech czy w Czechach. Uwieńczeniem kariery było objęcie 29 XII 1474 roku arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Zmarł 4 X 1480 roku w Łowiczu a pochowany został w katedrze gnieźnieńskiej. Jakub z Sienna był ceniony przez współczesnych za zalety umysłu, wykształcenie, upodobanie w kulturze humanistycznej. Słynął z bogatych fundacji – założył między innymi miasto Dębno, ufundował kościoły we Włocławku, Skierniewicach i Żninie, do innych sprawiał bogate paramenty liturgiczne. Posiadał także wspaniałą księgozbiór, który w testamencie rozdzielił pomiędzy Uniwersytet Jagielloński i biblioteki katedralne we Włocławku i Gnieźnie. Niewykluczone, że pokrył również część kosztów odbudowy kościoła w Skalbmierzu – biskupia mitra odkuta na jednym ze zworników w prezbiterium może być tego świadectwem.

Kolejnym wybitnym przedstawicielem skalbmierskiej kapituły był niewątpliwie Mikołaj Lasocki herbu Dołęga, jeden z pierwszych przedstawicieli renesansu w naszym kraju. Urodził się około roku 1380 w drobnoszlachckiej rodzinie. Wykształcenie zdobył najprawdopodobniej w Krakowie pod opieką swojego krewnego i znakomitego znawcy prawa Pawła Włodkowica. W roku

1422 brał czynny udział w procesie Polski z Zakonem Krzyżackim. W roku następnym został sekretarzem królewskim w kancelarii Stanisława Ciołka. Od roku 1424 pełnił Mikołaj nieprzerwanie odpowiedzialne funkcje dyplomatyczne. Trzykrotnie był z poselstwem w Rzymie, w latach 1434-1438 brał udział w obradach soboru w Bazylei, skąd został oddelegowany jako przedstawiciel obradujących kardynałów na kongres w Arras mający na celu pogodzenie zwaśnionej Francji i Burgundii. W roku 1437 miał objąć za wstawiennictwem Władysława Warneńczyka biskupstwo poznańskie, czemu jednak sprzeciwił się papież Eugeniusz IV. Z kolei proponowane mu biskupstwo Ostrzychomia sam odrzucił zajęty u boku króla sprawami węgiersko-tureckimi. W 1441 roku był jednym z namiestników królewskich w Budzie, następnie kilkakrotnie wysyłany był z poselstwem w sprawie wojny z Turcją między innymi do cesarza Fryderyka. Po klęsce warneńskiej pozostał Lasocki na Węgrzech u boku Jana Hunyadego, z którym się zaprzyjaźnił. O tym jak wysoce był ceniony świadczą propozycje objęcia biskupstwa Kalocsy, arcybiskupstw kołockiego i bachieńskiego a nawet godności prymasa, które jednak konsekwentnie odrzucał, pozostając prepozytem skalbmierskim i dziekanem kapituły katedralnej w Krakowie. W roku 1448 wyjechał z poselstwem do Rzymu, gdzie zaprzyjaźnił się z papieżem Mikołajem V, który mianował go nawet biskupem wrocławskim, jednak na skutek sprzeciwu Kazimierza Jagiellończyka Lasocki tej funkcji nie objął. Ostatecznie 17 lipca 1449 został powołany na biskupa kujawsko-pomorskiego. Mikołaj V zamierzał obdarzyć go również godnością kardynalską czego jednak Lasocki nie doczekał, zmarł niespodziewanie w umbryjskim Terni 9 IX 1450 roku. Był jednym z prekursorów renesansu w Polsce, do historii przeszły jego znakomite mowy (zachowały się do naszych czasów między innymi te wygłoszone w Arras, 5 VIII 1435 i Rzymie, 9 XII 1448. Utrzymywał bliskie stosunki z wybitnymi humanistami: Janem Aurispą, Eneaszem Sylwiuszem Piccolominim, przyjaźnił się z Poggio Bracciolinim i Guarino Guarinim, któremu na własny koszt posyłał studentów z Polski na naukę.

Należy też wymienić takich przedstawicieli skalbmierskiego kolegium kanonickiego jak Stanisław z Kobyłina, doktor prawa, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Grzegorz z Lubrańca Lubrański herbu Godziemba, archidiakon i dziekan krakowski, prepozyt poznański i w kolegiacie św. Floriana w Krakowie, kanonik sandomierski, podkanclerzy koronny i sekretarz królewski, Dymitr z Sienna, brat Jakuba z Sienna, kanonik katedry krakowskiej i gnieźnieńskiej, kasztelan sanocki, Maciej z Koła, profesor teologii i kanonik poznański, Sylwester Zdziechowski, który został obrany przez kapitułę lwowską arcybiskupem, której to godności jednak nie objął czy Mikołaj Sławonta, kanonik gnieźnieński.

Wiek XVI w życiu skalbmierskiej kapituły zaznaczył się trzema ważnymi wydarzeniami. Przede wszystkim spisano i zatwierdzono statuty kapituły. Przygotował je ówczesny prepozyt

Józef Jasiński a zatwierdził biskup Filip Padniewski w roku 1562. Regulowały one wiele z dotychczasowych zwyczajowych obowiązków kanoników i wikariuszy, między innymi ustalały czas odbywania corocznej kapituły generalnej na święto narodzenia Jana Chrzciciela, zobowiązywały kanoników do wzięcia w nich udziału pod sankcją utraty rocznych wpływów, regulowały sprawy finansowe i porządkowo-administracyjne. Drugie wydarzenie jakie wówczas miało miejsce odbiło się niekorzystnie na kolegiacie, mianowicie król Zygmunt August, na prośbę wikariuszy katedry krakowskiej, wcielił prepozyturę skalbmierską do ich uposażenia oraz przyznał im prawo preenty. Doprowadziło to do ograniczenia funduszy przeznaczanych zwykle na utrzymanie i wyposażenie kościoła. Wreszcie na XVI wiek należy datować budowę czy, co bardziej prawdopodobne przebudowę zakrystii zlokalizowanej przy północnej ścianie prezbiterium świątyni. Uzyskała ona wówczas obecną formę i składała się z zakrystii, kapitulacza i umieszczonej nad nim biblioteki. Z kapitulacza prowadziło wejście do skarbcza zlokalizowanego w przyziemiu północnej wieży. Wspomnieć też należy o erygowaniu prepozytury przy szpitalu i kościele św. Ducha, której dokonał biskup Piotr Tomicki 13 I 1532 roku. Jakkolwiek szpital istniał zapewne już wcześniej to właśnie z tego roku pochodzi pierwsza o nim wzmianka. Prawo preenty i patronatu należało do wikariuszy skalbmierskich a prepozyt zaliczany był do grona kanoników skalbmierskich.

Spśród wybitnych kanoników w XVI wieku trzeba przede wszystkim wymienić Jana Karnkowskiego z Karnkowa herbu Junosza. Urodził się około roku 1472 jako syn chorążego halickiego. Początkowo nauki pobierał u osiadłego w Polsce znanego florenckiego humanisty Filipa Buonaccorsiego zwanego Kallimachem a następnie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na stałe związał się z kancelaria królewską, najpierw jako poborca podatków za panowania Jana Olbrachta a później jako sekretarz na dworze Zygmunta I, z którym był blisko związany. Oprócz prepozytury w Skalbmierzu był Karnkowski również proboszczem katedralnym krakowskim, scholastykiem sandomierskim, kanonikiem poznańskim, plockim i u św. Jerzego na Wawelu. W roku 1528 został biskupem przemyskim a trzy lata później włocławskim. Znany był z dobrego zarządzania powierzonym mu majątkiem kościelnym, stawiał zabudowania gospodarcze, młyny, prowadził wzorową rachunkowość. Był też wzorowym duszpasterzem, ostro zwalczającym wszelkiego rodzaju zabobony, niemoralność i herezje. Pomimo tego, że przez trzy ostatnie lata życia był sparaliżowany, do końca prowadził aktywna działalność. Zmarł 11 XII 1537 roku w Raciążu. Został pochowany w katedrze włocławskiej.

Na uwagę zasługuje również Jakub Montano, doktor medycyny i teologii nadworny lekarz biskupa Padniewskiego. Urodzony około roku 1530 w Krakowie jako najstarszy syn cyrulika królewskiego Giacomo Montano. Nauki pobierał początkowo na Uniwersytecie Jagiellońskim a następnie wyjechał do Włoch gdzie uzyskał tytuł doktora filozofii i medycyny na uniwersytecie w

Bolonii. Około roku 1559, po powrocie ze studiów został nadwornym lekarzem biskupa Padniewskiego. Zastąpił jako jedna z najbardziej barwnych postaci życia towarzyskiego czasów zygmunto-wskich, przyjaźnił się z Janem Kochanowskim, który uwiecznił go w swoich fraszkach. Oprócz kanonii skalbmierskiej pełnił Montano też liczne godności kościelne, między innymi był kanonikiem katedry krakowskiej i archidiakonem lubelskim. Pomimo upodobania do światowego życia ceniony był za wzorowe wypełnianie nałożonych na niego obowiązków, co doceniali również następcy Padniewskiego biskupi Krasieński i Myszkowski, korzystając często z jego talentów. Zmarł w 20 lutego 1580 roku, został pochowany w katedrze krakowskiej.

Na przełomie wieku XVI i XVII najwybitniejszymi postaciami wśród skalbmierskich kanoników byli bez wątpienia Jan Fox i Sebastian Nuceryn. Jan Fox lub Foxius „prawa ręka sześciu biskupów” jak napisał o nim ks. Wiśniewski urodził się w roku 1566 w Krakowie. Na Uniwersytet Jagielloński wstąpił w roku 1581, siedem lat później był już profesorem *Novorum Iurium* a następnie wyjechał do Włoch na dalsze studia. W roku 1593 był już doktorem obojga praw. Niedługo później został scholastykiem skalbmierskim i kanonikiem krakowskim a w roku 1607 protonotariuszem apostolskim. Na stałe związany zarówno z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie wykładał jak i z kancelariami kolejnych sześciu biskupów krakowskich od kardynała Jerzego Radziwiłła poczynając. W roku 1618 został również powołany na stanowisko sekretarza królewskiego. Był Fox niezwykle wysoko ceniony przez swoich przełożonych, którzy powierzali mu odpowiedzialne misje dyplomatyczne – kilkakrotnie był w Rzymie. W latach 1621-28 synod w Piotrkowie zlecił mu przejrzanie i przygotowanie do druku ustaw synodalnych a następnie został wydelegowany do papieża Urbana VIII jako internuncjusz tego synodu. Zastępował również kardynała Fryderyka Wazę na kolejnym synodzie w Piotrkowie w 1634 roku. Od 1615 roku był również archidiakonem katedry krakowskiej. Zmarł 21 lutego 1636 roku w Kazimierzu nad Wisłą, został pochowany w Krypcie Doktorów w katedrze krakowskiej, posiadał również epitafium w rzymskim kościele Santa Maria della Vittoria. Jan Fox był znakomitym retorem, jego mowy wydawane drukiem służyły za wzorce zarówno w polskich jak i włoskich szkołach, celowały poprawnym układem, pięknnością i czystością form. Tylko jego plebejsko-mieszczańskie pochodzenie stało na przeszkodzie do otrzymania godności biskupiej.

Drugi ze wspomnianych wyżej kanoników, Sebastian Nuceryn a właściwie Orzeszek był rodowitym skalbmierzaninem, synem mieszczańskim. Urodził się roku 1565, pierwsze nauki zapewne pobierał w szkole kapitulnej w swym rodzinnym mieście. Następnie w roku 1581 rozpoczął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał magisterium ze sztuk wyzwolonych. Zaraz po studiach wstąpił do stanu duchownego i dał się poznać jako zapalony kaznodzieja w kolegiacie tarnowskiej. Pod koniec wieku wyjechał na dalsze studia do Rzymu,

gdzie uzyskał doktorat z teologii. W roku 1603, tuż po powrocie do kraju kardynał Bernard Maciejowski powierzył mu stanowisko prefekta w nowo założonym Seminarium Duchownym. Wkrótce został też oficjałem krakowskim, cenzorem ksiąg duchownych oraz kanonikiem w rodzinnym Skalbmierzu a w kilka lat później również w Sandomierzu. W roku 1618 odbył jeszcze jedną podróż do Italii odwiedzając Padwę i Rzym. Aktywność Nuceryna koncentrowała się na dwóch dziedzinach. Pierwszą była działalność organizacyjna, kształcenie kleru, udział w synodach, administracja i sadownictwo w kurii biskupiej, doskonalenie pracy kościelnej. To właśnie on w dużej mierze opracował i przygotował do druku nowy rytuał dla użytku duchowieństwa pt. *Rituale sacramentorum ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum*. Nuceryn był też gorącym propagatorem św. Teresy z Avila, której pisma i życiorys przetłumaczył. To właśnie jego praca translatorska stała się podstawą do wydania jedyne do XIX wieku korpusu pism hiszpańskiej mistyczki w Polsce.

Drugą dziedziną, w której Nuceryn był niezwykle aktywny pozostawało kaznodziejstwo. Jako wybornego i porywającego mówcę, trafiającego do serc słuchaczy zapamiętali go współcześni. Szymon Starowolski widział w nim „świata sarmackiego ozdobę i drugiego Nazjanzena”. Był też Nuceryn autorem hymnów kościelnych i twórcą muzyki do nich. Niestety nic z jego twórczości nie dotrwało do naszych czasów. Zapamiętany został jako „mąż znakomity”, „miły przez najświętsze życie”, „wielkoduszny życiem, nauką i obyczajami”, „mąż niezrównanej prawości i wiedzy”. Celował skromnością, społecznym podejściem, filantropią. Ufundował pięć stypendiów dla studentów Uniwersytetu. Zmarł *in odore sanctitatis* w Krakowie, 23 IX 1635 roku, pochowano go w kościele karmelitów bosych. Do XVIII wieku szerzył się jego kult, zwłaszcza w środowiskach związanych z karmelitami.

Siedemnaste stulecie było czasem niezwykle trudnym, najpierw Reformacja a potem potop szwedzki stanowiły nie lada wyzwania, z którymi skalbmierskiej wspólnoty przyszło się zmierzyć. Pierwsze z tych zagrożeń zostało zneutralizowane dzięki aktywnej działalności kaznodziejskiej oraz duszpasterskiej polegającej między innymi na pobudzeniu życia duchowego Skalbmierzan poprzez szersze włączenie ich w liturgię i propagowanie wspólnotowych praktyk dewocyjnych. Erygowano w tym celu dwie dobrze uposażone kanonie kaznodziejskie, do których w wieku następnym doszła trzecia, fundacji kanonika skalbmierskiego Aleksandra Błędowskiego. Natomiast pobudzeniu wspólnotowych praktyk dewocyjnych służyły przede wszystkim bractwa religijne, które promowane przez duszpasterzy w całej katolickiej Europie stały się niezwykle skutecznym narzędziem w walce o dusze wiernych. W Skalbmierzu organizacje te stały się bardzo popularne, powstało ich aż sześć (dla porównania w Sandomierzu działały tylko trzy), co wystawia chlubne świadectwo zaangażowania zarówno samych mieszczan jak i ich duszpasterzy.

Pierwsze notowane w Skalbmierzu jest Bractwo Literackie. Wspomina o nim w dokumencie

z roku 1562 biskup Filip Padniewski, wskazując konfratrów jako przykład do naśladowania. Zrzeszało ono wykształconych parafian, których zadaniem było nauczanie, działalność dobroczynna oraz śpiewanie podczas mszy. Konfraternia ta miała swój ołtarz w kolegiacie, przy którym odbywały się msze brackie. Inwentarz w roku 1616 wymienia, że był on wyposażony w miedziane świeczniki i srebrne wotum. O zaangażowaniu kanoników w życie bractwa świadczy dobitnie notatka, z której dowiadujemy się, że w roku 1607 Sebastian Nuceryn darował braciom czarną tkaninę mającą służyć do przykrywania trumny podczas pogrzebów zmarłych konfratrów. W drugiej połowie XVII wieku bractwo to, podobnie jak w większości innych miast diecezji zanikło, wchłonięte najprawdopodobniej przez konfraternie Różańcową lub św. Anny.

Już na początku XVII wieku założone zostało w Skalbmierzu pierwsze z nowego typu kontrreformacyjnych bractw. Konfraternia Męki Pańskiej została zapewne zainspirowana przez podobne bractwo założone w Krakowie w roku 1595 z inicjatywy przyszłego biskupa Marcina Szyszkowskiego, który własnym kosztem wystawił dla braci kaplicę przy krakowskim kościele franciszkanów oraz ułożył statuty.

Pobożność bracka skoncentrowana była na medytacji nad śmiercią Chrystusa i skupiała się wokół ołtarza konfraterni, usytuowanego przy południowej ścianie południowej nawy skalbmierskiej kolegiaty, który notowany jest w wizytacji z roku 1617. Został on następnie przebudowany w połowie następnego wieku kosztem ówczesnego prepozyta Antoniego Stanlewicza i w tej postaci zachował się do dnia dzisiejszego. Inwentarze kolegiackie notują również sprzęty należące do konfraterni: zachowany do dziś, wspaniały srebrny kielich ufundowany przez jednego z mieszczan, również srebrny krzyż ołtarzowy czy feretron. Wiadomo też o licznych uroczystych nabożeństwach brackich, w których konfratry uczestniczyli ubrani w kapy wypożyczane na tę okazję z kolegiackiego skarbcza.

Dnia 10 lutego 1605 roku erygowano w Skalbmierzu Bractwo Świętej Anny, mające za swój główny cel obronę wiary katolickiej i wzorowane na konfraterni o tej samej nazwie funkcjonującej od roku 1590 w krakowskiej kolegiacie uniwersyteckiej. Skalbmierscy bracia od roku 1617 mieli do swojej dyspozycji jedyną kaplicę, znajdującą się w przyziemiu południowej wieży kolegiaty. Dopiero w połowie następnego wieku ich ołtarz został przeniesiony w obecne miejsce przy łuku tęczowym kościoła. Jak można przypuszczać bractwo było ściśle powiązane z tymi kanonikami, którzy wykładali na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dobitym tego dowodem jest obraz, który znalazł się w nowym ołtarzu bractwa, będący kopią obrazu z ołtarza głównego akademickiej kolegiaty przedstawiający św. Annę nauczającą, temat ikonograficzny ściśle korespondujący z zadaniami stawianymi sobie przez braci.

Kolejne dwa bractwa związane były z promowanym przez dominikanów kultem różańca

świątecznego. W Krakowie obydwa bractwa różańcowe skupione były wokół obrazu Matki Bożej Śnieżnej, której kopię, pobłogosławiona przez papieża, przywiózł w roku 1600 z Rzymu kardynał Bernard Maciejowski i przekazał krakowskim dominikanom. To właśnie wstawiennictwu Matki Bożej Śnieżnej przypisano sukcesy w wojnie z Turkami. Wkrótce kopie cudownego wizerunku stały się jednym z najpopularniejszych w Polsce obrazów maryjnych. Dokładnie nie wiadomo kto i kiedy przywiózł do Skalbmierza taki obraz ale pewne jest, że był on już w kolegiacie w roku 1677. Jak zapisał jeden z wikarych, groziła wówczas miastu zaraza i „wielki strach padł na mieszkańców lecz dzięki wstawiennictwu Matki Bożej Różańcowej (tak zwykle w Polsce nazywano Matkę Bożą Śnieżną) plaga ominęła miasto”. Było to najprawdopodobniej impulsem do erygowania Bractwa Różańcowego Najświętszej Marii Panny. Ówczesny wójt skalbmierski przeznaczył na jego uposażenie 4000 złotych oraz ufundował srebrny kielich. Szczególnym celem bractwa była wspólna modlitwa różańcowa a promotorzy śpiewali ją wraz z braćmi w niedzielę i święta. Z biegiem czasu na rzecz konfraterni czyniono liczne zapisy i dary. Jednym z nich była wspiana srebrna sukienka na obraz Matki Bożej Różańcowej, wykonana bez wątplenia w jednym z najlepszych krakowskich pracowni złotniczych, ufundowana przez mieszczkę o nazwisku Bogdańska. Zarówno obraz jak i sukienka zachowały się do dnia dzisiejszego.

Drugie bractwo różańcowe, pod patronatem Najświętszego Imienia Jezus, zostało erygowane 19 XII 1738. Było ono ściśle związane z pierwszym. Obydwie konfraternie miały wspólny, zachowany do dzisiaj ołtarz, usytuowany przy arkadzie tęczowej, w którym głównym obrazem była wspomniana już kopia Matki Bożej Śnieżnej a na zasuwie znajdowało się przedstawienie Dzieciątka Jezus ze srebrnymi literami IHS. W kolegiacie zachował się też feretron należący do tego bractwa z przedstawieniami Trójcy Świętej i Oka Opatrzności.

Ostatnie bractwo w skalbmierskiej kolegiacie erygowano z fundacji pani Lipskiej 15 V 1773 roku. Była to konfraternia Trójcy Świętej.

Z wieku XVII i XVIII mamy wystarczająco dużo danych aby odtworzyć zarówno wyposażenie kolegiaty jak i jego przemiany. Z protokołów wizytacyjnych z roku 1610 dowiadujemy się, że świątynia była bardzo bogato wyposażona, posiadała czternaście ołtarzy, osobne sakrarium i dobrze chroniony skarbiec. W spisie sreber wymieniono czternaście kielichów z patenami, dwie puszki, monstrancję, trzy relikwiarze, sześć krzyży ołtarzowych, trzy pary ampułek, kadzielnicę i łódkę oraz 12 par świeczników. Równie dostatnio kolegiata była zaopatrzona w szaty liturgiczne, wizytator odnotował między innymi dwadzieścia cztery ornaty, sześć par dalmatyk i dziesięć kap. Kościół był też dobrze zaopatrzone w księgi liturgiczne. Do połowy wieku stan skarbcza i biblioteki sukcesywnie się powiększał, w dokumentach odnotowane są liczne dary, zarówno od duchowieństwa jak i parafian. Przybyły między innymi srebrne: kielich, trzy lampy, dwa

pacyfikały trzy pary ampułek, łożka na kadzidło. Także liczne ornaty i księgi, między innymi Jan Fox darował piękny mszał drukowany w krakowskiej drukarni Andrzeja Pelvicony.

W XVII wieku prowadzono też prace modernizacyjne przy samym budynku, przebudowaniu uległa fasada zachodnia, do której dodano modny wówczas szczyt za spływami oraz kruchtę. W roku 1638 założono nowe sklepienia w nawach. Również wyposażenie wnętrza uległo modernizacji zgodnie z wymogami reformy potrydenckiej. Arkadę tęczowa obudowano dekoracyjną strukturą tworząc monumentalny łuk tryumfalny. Wymieniono stalle kanonickie i meble w zakrystii. W roku 1626 wzniesiono wspinały ołtarz główny wzorowany na nastawie z krakowskiego kościoła Bożego Ciała. Przeniesiono też chrzcielnicę z zachodniej części nawy do wydzielonej barierką przestrzeni we wschodnim zamknięciu nawy północnej, tworząc tym samym jakby osobne baptysterium, zgodnie z zaleceniami św. Karola Boromeusza.

Bogactwu kolegiaty kres położył najprawdopodobniej potop szwedzki, podczas którego Skalbmierz mocno ucierpiał. Choć sam kościół, jak się wydaje nie objęły pożary, które strawiły większą część miasta to jednak fakt, że do następnego wieku przetrwał z przytoczonego wyżej spisu sreber tylko jeden kielich i relikwiarz świadczy, że kolegiata też nie wyszła z wojny bez strat.

Druga część wieku XVII to czas niezwykle ciężki dla miasta i kolegiaty próbujących się podnieść po wojennych zniszczeniach, czemu dodatkowo nie sprzyjała zmiana głównych szlaków handlowych, od których przecież zależała w znacznym stopniu gospodarka miasta. Niewiele pomogły kolejne przywileje królewskie uwalniające Skalbmierz od podatków czy przyznające prawo do organizowania kolejnych jarmarków czy pobierania ceł.

Niemniej jednak w ciągu kolejnego stulecia kontynuowano wymianę wyposażenia świątyni, tym razem skupiając się na nastawach znajdujących się w korpusie nawowym. Z tego okresu pochodzą struktury ołtarzy św. Jana Chrzciciela, św. Grzegorza, ze wspinałym obrazem pędzla Tadeusza Kuntze-Konicza, nadwornego malarza biskupa Załuskiego, ołtarz Bractwa Męki Pańskiej fundacji prepozyta Antoniego Stanclewicza, ołtarze bractw różańcowych i św. Anny, św. Józefa czy św. Tekli z fundacji rodziny Mireckich.

Sukcesywnie też powiększał się stan skarbcza. Jeszcze pod koniec poprzedniego wieku kapituła sprawiła misternej roboty, srebrny komplet złożony z krzyża i sześciu świeczników z których niestety przetrwał jedynie krzyż. Andrzej Buras, jeden z mieszczan ufundował srebrną monstrancję a poszczególni kanonicy sprawiali kolejne szaty liturgiczne. Niemniej jednak skarbiec kolegiacki nigdy już nie wrócił do poprzedniej świetności.

Z kanoników skalbmierskich z tego okresu warto wspomnieć Kacpra Szajowskiego herbu Sulima. Kacper urodził w roku 1726, ochrzczony został w kościele parafialnym w Połańcu. Po ukończeniu szkół w roku 1751 przyjął święcenia kapłańskie i został współpracownikiem Antoniego

Ostrowskiego, kanonika katedry krakowskiej, kustosza warszawskiego i oficjała generalnego archidiakonatu warszawskiego. Od 13 VI 1759 roku piastował godność prepozyta Skalbmierskiego, w tym samym czasie został również kanonikiem sandomierskim i archidiakonem sądeckim. W roku 1765 zapisał się na Uniwersytet Jagielloński, gdzie wkrótce uzyskał stopień doktora obojga praw. Był zaufanym współpracownikiem biskupa Kajetana Sołtyka, który często powierzał mu do rozwiązania trudniejsze sprawy. W roku 1777 został kanonikiem włocławskim a dwa lata później gnieźnieńskim. Po utworzeniu sufraganii łowickiej 6 VI 1781 został mianowany biskupem sufraganiem. W roku 1793 zrezygnował z prepozytury w Skalbmierzu. Zmarł 26 VI 1802 roku w Łowiczu i został pochowany w tamtejszej kolegiacie.

Na uwagę zasługuje też obecność w kapitule skalbmierskiej najwybitniejszego polskiego kompozytora epoki baroku Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego. Urodzony około 1665 w Rozbarku na Śląsku w bogatej rodzinie chłopskiej. Podstawowe wykształcenie odebrał najprawdopodobniej w miejscowych szkołach. Następnie studiował na Uniwersytecie Karola w Pradze, gdzie ukończył wydział sztuk wyzwolonych i filozofii. W następnych latach przeniósł się na Uniwersytet Wiedeński gdzie otrzymał tytuł licencjata teologii. Od roku 1690 przebywał w Krakowie, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Około roku 1692 został na dwa lata oddelegowany na Pomorze do reorganizowanej właśnie Akademii Chełmińskiej w Chełmnie gdzie oprócz zajęć dydaktycznych kierował kapelą kościoła archiprezbiterialnego. Po powrocie do Krakowa został Gorczycki najpierw wikariuszem w katedrze a następnie penitencjarzem i kapelmistrzem z tytułem *Magister capellae musices Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis*. Na początku osiemnastego stulecia został kanonikiem skalbmierskim a w roku 1727 proboszczem kościoła Bożego Miłosierdzia na przedmieściu Krakowa, zwanym Smoleńskim. Zmarł 30 kwietnia 1734 roku w Krakowie, pochowany został prawdopodobnie w kościele Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku; na jego cześć wmurowano w katedrze wawelskiej tablicę pamiątkową, na której określono Gorczyckiego jako *Gemma Sacerdotum* – klejnot kapłaństwa.

Niestety pomimo ożywionej działalności kanoników skalbmierskich, pomimo starożytności i znaczenia kolegiaty, reorganizacja struktury diecezjalnej wymuszona przez zaborców, doprowadziła do kasaty kolegiaty. Na skutek zabiegów cara Aleksandra I papież Pius VII w roku 1818 wydał bullę umożliwiającą likwidację niektórych klasztorów i kolegiat w Królestwie Polskim. Stosownie do tejże, arcybiskup warszawski, Franciszek Skarbek Malczewski, prymas Polski 17 IV 1819 roku podpisał dekret, na mocy którego skalbmierska kolegiata uległa supresji. W tymże roku, dnia 1 czerwca przybył do Skalbmierza z ramienia rządu Jan Kanty Różycki, z ramienia kurii zaś ksiądz Ludwik Kuliszewski i w obecności występującego w imieniu kapituły prepozyta Wojciecha Robaczyńskiego, oraz księdza kanonika Michała Komaniewskiego, księdza podkustoszego

Wojciecha Suseckiego i księdza wikarego Franciszka Wołoszyńskiego dokonali oficjalnie aktu kasacji.

Tak zakończyła się historia jednej z najstarszych kolegiat w Polsce ale tradycje z nią związane nadal były i są bardzo żywe. Kolejni duszpasterze dbali o wyposażenie kościoła, które dotrwało do naszych czasów w znakomitym stanie. Imponująco przedstawia się biblioteka skompletowana na nowo w XIX wieku (księgozbiór kapitulny na skutek supresji przewieziono do Hebdowa) z najaktualniejszych wówczas traktatów teologicznych, wystawiając chlubne świadectwo spadkobiercom kolegiackich tradycji. W sporym stopniu zachował się też zespół szat liturgicznych i złotnictwa należących do kapituły. Na najwyższe uznanie zasługują też najnowsze działania, kontynuujące chlubne tradycje skalbmierskich kanoników, ochrony tego wspaniałego dziedzictwa, zarówno w warstwie duchowej jak i materialnej. Sukcesywnie prowadzone prace konserwatorskie, wymagające przecież tak olbrzymiego wysiłku organizacyjnego jak i ogromnych nakładów finansowych są tego widowym dowodem.

Wybrana literatura

Kotarbiński Stanisław, *Historyczna wiadomość o kolegiaci skalbmierskiej*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, 18. 1850, s. 405-437.

Kumor Bolesław, *Dzieje diecezji krakowskiej*, Kraków 2000.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce tom III: Województwo kieleckie, zeszyt 9: Powiat pińczowski, Warszawa 1961.

Olczak Stanisław; Olszewski Daniel, *Parafia Skalbmierz. Zarys dziejów*, Kielce 2000.

Sowała Wojciech, *Art in the service of Post-Tridentine Religious Confraternities in the Collegiate Church of St. John the Baptist in Skalbmierz in the Diocese of Kraków*, *Acta Historiae Artis Slovenica*, 23/2, 2018, s. 163-178.

Szymański Józef, *Kanonikat świecki w Małopolsce. Od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995.

Tomaszewski Andrzej, *Romańskie kościoły z emporami zachodnimi*, Wrocław; Warszawa; Kraków; Gdańsk 1974.

Wiśniewski Jan, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pińczowskiem, skalbmierskiem i wiślickiem*, Marjówka 1927.